

Warszawa, dnia 19 lipca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 983/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka

Sędziowie: SO Beata Tymoszów (spr.)

SO Ludmiła Tułaczko

protokolant: protokolant sądowy stażysta Katarzyna Pawelec

przy udziale prokuratora Artura Oniszczyka

po rozpoznaniu dnia 19 lipca 2018 r.

sprawy oskarżonego S. W. syna Z. i K. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 586 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (...) spółka z o.o.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 28 kwietnia 2017 r. sygn. akt IV K 448/12

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uniewinnia S. W. od zarzucanego mu czynu, kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

SSO Beata Tymoszów (spr.) SSO Anna Zawadka SSO Ludmiła Tułaczko

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w sprawie VI Ka 983/17

O ile apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego okazała się zasadna przynajmniej w tej części, jaka skutkowałą zmianą wyroku i uniewinnieniem S. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu, o tyle apelacja wniesiona na niekorzyść oskarżonego była całkowicie chybiona.

W pierwszej kolejności, co oczywiste, omówiony zostanie środek odwoławczy, który doprowadził do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Podzielenie bowiem zawartej w nim argumentacji, koncentrującej się wokół niemożności przypisania winy oskarżonemu, czyni bezprzedmiotowym szczegółowe rozważania odnośnie do prawidłowości rozstrzygnięcia o karze (środku kompensacyjnym). Oceniając zaś zarzuty podniesione w apelacji obrońcy poprzestać należy na analizie zagadnienia związanego z istnieniem (lub też brakiem) szczególnej cechy w postaci sprawowania przez oskarżonego funkcji prezesa zarządu Spółki, jako znamienia kwalifikującego możliwość przypisania występku z art. 586 Kodeksu spółek handlowych (dalej: k.s.h.). Stwierdzenie, że w okresie opisanym zarzutem S. W. nie mógł ponosić odpowiedzialności za ten czyn, zgodnie z art. 436 k.p.k. przekreśla potrzebę odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacji.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że w polskim systemie prawa karnego da się wyróżnić, ze względu na podmiot, do którego kierowana jest dyspozycja, dwa typy czynów zabronionych: tzw. przestępstwa powszechne oraz przestępstwa indywidualne, kwalifikowane właśnie z uwagi na szczególną cechę, wymóg stawiany osobie mającej na jego podstawie

ponieść odpowiedzialność karną. Większość typów czynów zabronionych należy do tej pierwszej grupy, co oznacza, że popełnia je każda osoba po ukończeniu 17 roku życia, której poczytalność nie została zniesiona. Konstruując przepisy zawierające opisy znamion tych czynów zabronionych ustawodawca posługuje się techniką legislacyjną sprowadzającą się do wskazania podmiotu odpowiedzialności poprzez określenie sformułowanie: „KTO”. Oczywiście, nie zawsze jego użycie oznacza, iż w dalszej części nie zostały zawarte znamiona kwalifikujące ów podmiot. Tak jest np. w art. 141 § 1 k.k., który wprawdzie odnosi się do każdej osoby dorosłej („Kto...”), ale zaraz ogranicza krąg potencjalnych sprawców poprzez wprowadzenia kwantyfikatora „będąc obywatelem polskim”. Inny zabieg redakcyjny przyjęto konstruując czyn zabroniony art. 179 k.k., najpierw wskazując, że adresowany jest on również do każdej osoby zdolnej do ponoszenia odpowiedzialności na zasadach określonych w części ogólnej Kodeksu karnego, by następnie krąg ów zawęzić tylko do tych osób, które realizują określoną w nim czynność sprawczą „wbrew szczególnemu obowiązkowi”. Podobną technikę zastosowano w art. 199 § 1 k.k., adresowanym wprawdzie do ogólnie określonych podmiotów („Kto...”), ale znów „pozostających w stosunku zależności” z pokrzywdzonym, które tę zależność nadużywają czy też art. 220 § 1 k.k. – „Kto..., będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy”.

Wreszcie, ustawodawca przewidział również takie przestępstwa, które z natury rzeczy popełnione być mogą wyłącznie przez podmiot kwalifikowany. Ich najbardziej znanym przykładem to art. 149 k.k. - „Matka, która ..”, art. 231 § 1 k.k. – „Funkcjonariusz publiczny, który ...”, art. 246 k.k. – „Funkcjonariusz publiczny lub ten, który działa na jego polecenie”.

Wykładania językowa przepisu art. 586 k.s.h. przez pryzmat powyższych uwag, nie powinna więc nasuwać wątpliwości, że typizowany nim występki należy do kręgu tzw. przestępstw indywidualnych. Na jego podstawie odpowiedzialność za zaniechanie polegające na niezgłoszeniu upadłości spółki mimo istnienia ku temu przesłanek ponosić może wyłącznie członek zarządu spółki lub jej likwidator. Prawidłowe ustalenie, że w okresie zarzucanym aktem oskarżenia oskarżony takie cechy kwalifikujące posiadał, jest więc niezbędne dla stwierdzenia, że mógł być podmiotem owego przestępstwa.

Z nie negowanych przez żadną ze stron postępowania ustaleń sądu meriti wynika, że w dniu 2 listopada 2010r. została przez Zgromadzenie Wspólników Przedsiębiorstwa (...) Spółka z o.o. podjęta uchwała powołująca oskarżonego na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki. Poza sporem jest również, że w tej dacie S. W. był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli za występki z art. 205 § 1 dk.k. (odpowiednik obecnego art. 286 § 1 k.k.), który to wyrok – wydany w sprawie V K 56/06 – uprawomocnił się 15 maja 2009r. Na gruncie art. 18 § 2 k.s.h. istota rozstrzygnięcia wątpliwości co do „zdolności” ponoszenia przez oskarżonego odpowiedzialności na podstawie art. 586 k.s.h. sprowadzała się do przesądzenia jaka jest moc prawna, skuteczność uchwały naruszającej – w sposób oczywisty - zakaz określony w art. 18 § 2 k.s.h., to jest czy ów zakaz obowiązywał z mocy samego prawa, niezależnie od podważenia tej uchwały poprzez jej zaskarżenie do sądu (czy też – jego brak) czy też do czasu uznania tej uchwały za nieważną oskarżony pełnił funkcję prezesa zarządu. Po analizie rozważań sądu meriti i rozbieżnego stanowiska prezentowanego w tej materii w judykaturze, Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanął na stanowisku, że wobec prawomocnego uprzedniego skazania oskarżonego za jedno z przestępstw typizowanych w rozdziale XXXV Kodeksu karnego, S. W. z mocy prawa utracił zdolność do powołania na członka zarządu, a tym samym – do bycia podmiotem zarzucanego mu występkę.

Wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 18 § 2 k.s.h. nie może być członkiem zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej albo likwidatorem osoba, która została skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwa określone w przepisach rozdziałów XXXIII-XXXVII Kodeksu karnego (...). Przepis ten odczytywany łącznie z paragrafem 3, określającym kiedy zakaz ów ustaje zdaniem sądu jasno wskazuje, że skazanie za jedno z wymienionych w nim przestępstw powoduje z mocy samego prawa utratę zdolności do skutecznego objęcia funkcji członka zarządu. Ograniczenie to nie jest przy tym zależne ani od podjęcia stosownej uchwały przez zebranie wspólników czy też bezczynność tegoż zebrania ani też orzekania przez sąd wydający wyrok skazujący zakazu - to jest środka karnego przewidzianego w prawie karnym materialnym. Pogląd taki znajduje wsparcie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2016r. (sygn.. III CSK 107/15) gdzie wprost wskazano, że utrata zdolności do pełnienia funkcji określonych w art. 18 § 1 k.s.h., w tym do pełnienia funkcji członka zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością następuje ex lege na skutek uprawomocnienia się wyroku za popełnione przestępstwo, nie wymagający orzekania

o zakazie w wyroku skazującym i powodujący automatyczne wygaśnięcie udzielonego mandatu. Konsekwencją tego stanowiska staje się wyłączenie od chwili utraty mandatu na podstawie art. 18 § 2 k.s.h. przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jego odpowiedzialności wobec wierzycieli spółki na szczególnej podstawie deliktowej, jaką stanowi art. 299 § 1 k.s.h.

Wprawdzie judykat ten dotyczy nieco odmienniej sytuacji, to jest prawidłowego powołania do zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i utraty, w czasie pełnienia tej funkcji, na skutek wyroku skazującego, zdolności do bycia członkiem zarządu, ale przywołana w nim argumentacja jest jednoznaczna i czytelna. Oczywistym jest także, że wykładania – tak gramatyczna jak celowościowa czy systemowa – omawianego przepisu nie może prowadzić do skutków ad absurdum. Taki zaś skutek niewątpliwie by wystąpił, gdyby interpretację art. 18 § 2 k.s.h. uzależniać od tego, czy osoba powołana na członka zarządu spółki była skazana prawomocnym wyrokiem już w tej dacie czy też skazanie to nastąpiło później. Zestawiając bowiem tok rozumowania Sądu Rejonowego (o czym będzie jeszcze mowa dalej) z zaprezentowanym wyżej wyrokiem Sądu Najwyższego okazałoby się, że o ile osoba, co do której w czasie pełnienia przez nią funkcji zarządu spółki zapada wyrok skazujący, o jakim mowa w art. 18 § 2 k.s.h., z mocy tegoż przepisu czyli ipso iure traci zdolność bycia podmiotem prawnym i obowiązków członka zarządu, o tyle osoba skazana już w dacie powołania jej na tę funkcję może ją pełnić (wbrew wyraźnemu ustawowemu zakazowi), jeśli uchowała o jej powołaniu nie została zaskarżona do sądu, który stwierdził jej nieważność. Taki skutek odczytania przepisu jest nie do zaakceptowania.

Dla wsparcia prezentowanego poglądu warto jeszcze przywołać postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 stycznia 2014r. (sygn. II AKZ 25/14), w którym Sąd ten jednoznacznie uznał, iż skutki opisane w art. 18 § 2 k.s.h. powstają „samoistnie” i automatycznie (ex lege) w wyniku wydania wyroku skazującego, a ich charakter jest autonomiczny względem treści i skutków zawartych w tym wyroku. Rozwijając tę myśl wskazano, że cecha niekaralności (braku skazania) za przestępstwo, do jakiej odwołują się również inne przepisy obowiązującego systemu prawnego, będąca warunkiem pełnienia funkcji, zajmowania stanowiska czy wykonywania określonej działalności, stanowi swojego rodzaju ustawowe kryterium do przejawiania aktywności w konkretnym obszarze. Należy ją więc traktować jako jeden z atrybutów zdolności do pełnienia funkcji członka zarządu, zaś jej brak powoduje, że osoba skazana nie posiada zdolności do ich pełnienia. Wyłączenie możliwości pełnienia owej funkcji, które następuje z mocy prawa oznacza też, że taka osoba nie może stać się podmiotem obowiązku – dyspozycji określonej w art. 586 k.s.h.

Nie sposób również nie przyznać racji obrońcy oskarżonego, który dla wsparcia takiego rozumowania powołuje się na okoliczność wydania przez sąd rejestrowy stosownego zarządzenia i wykreślenia S. W. z dniem 4 grudnia 2012r. z rejestru spółki. Czynność ta nastąpiła na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, stanowiącego, że jeśli w Rejestrze są zamieszczone dane niedopuszczalne ze względu na obowiązujące przepisy prawa, sąd rejestrowy, po wysłuchaniu zainteresowanych osób na posiedzeniu lub po wezwaniu do złożenia oświadczenia pisemnego, wykreśla je z urzędu. Gdyby uznać, jak uczynił to Sąd Rejonowy, że wobec niezaskarżenia uchwały o powołaniu oskarżonego na stanowisko prezesa zarządu Spółki, S. W. faktycznie nie dotyczył zakaz określony w art. 18 § 2 k.s.h, wydanie wspomnianego zarządzenia byłoby niedopuszczalne. W dniu 4 grudnia 2012r. nie istniał bowiem wyrok stwierdzający nieważność uchwały, a skoro tak, to – jak chciał tego sąd meriti – oskarżony był prezesem zarządu. W takiej zaś sytuacji brak byłoby podstaw do ustalenia, że w rejestrze znajdują się dane niedopuszczalne ze względu na obowiązujące przepisy prawa. Tymczasem sąd rejestrowy nie miał wątpliwości co do tego, że ujawnienie wyroku skazującego z mocy prawa uniemożliwiłoby oskarżonemu sprawowanie funkcji prezesa zarządu, a stosowny wpis stanowił właśnie dane „niedopuszczalne ze względu na przepisy prawa”.

Odnosząc się natomiast do wywodów Sądu Rejonowego dotyczących tej materii, wspartych stosownymi orzeczeniami Sądu Najwyższego trzeba zauważyć, że nie mogą one wprost znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie. Podobnie bowiem jak wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 23 października 2015r. (I Sa/Ke 419/15), ich istotą nie była odpowiedź na pytanie o możliwość ponoszenia odpowiedzialności karnej przez osobę, która z powodu braku określonej cechy prawnej nie może stać się podmiotem przestępstwa indywidualnego. Punkt ciężkości rozważań wspomnianych sądów położono bowiem na kwestię mocy obowiązującej uchwały podjętej przez właściwy organ spółki, skutków tej uchwały na wypadek nie wytoczenia przeciwko niej powództwa i daty, od jakich

one powstają. Pamiętać jednak należy, że reżim odpowiedzialności cywilnej (a w tym również odpowiedzialności o charakterze podatkowym czy gospodarczym) jest zgoła inny aniżeli odpowiedzialności karnej. Zgodnie bowiem z art. 1 §1 k.k. odpowiedzialności takiej podlega wyłącznie ten (osoba fizyczna), kto dopuścił się czynu zabronionego o znamionach określonych ustawą. Jak wyżej zaznaczono, w wypadku art. 586 k.s.h. do znamion tych należy również cecha kwalifikująca podmiot tej odpowiedzialności, to jest bycie członkiem zarządu/prezesem spółki. Owo znamię indywidualizujące sprawcę nie może być interpretowane rozszerzająco, podobnie jak w ścisły sposób oceniać należy okoliczności je wyłączające.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważa, że przedstawiona wyżej wykładnia art. 18 § 2 k.s.h. , zawierającego bezwzględny ustawowy zakaz sprawowania określonej funkcji czy stanowiska może rodzić zastrzeżenia z uwagi na fakt, że prowadzi w istocie do braku ochrony wierzyciela spółki (w postępowaniu karnym – pokrzywdzonego). Ustawodawca, wprowadzając ów zakaz, nie pokusił się bowiem o zapewnienie mechanizmów jego należytego egzekwowania, nie uregulował wprost konsekwencji jego naruszenia, dotyczących i kontrahentów spółki i często ją samą. Luka w prawie w tym zakresie nie może jednak prowadzić do rozszerzającej wykładni art. 586 k.s.h. w zw. z art. 18 § 2 k.s.h. i z tego powodu w niniejszej sprawie musiał zapaść wyrok uniewinniający.

Co zaś się tyczy apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, niezależnie od zasadności apelacji obrońcy, nie mogła by ona zostać uwzględniona. Obie kwestie zaakcentowane w tym środku odwoławczym stały się przedmiotem rozważań sądu orzekającego, który właściwie je rozstrzygnął (k. 3996) Skarżący, koncentrując się wokół treści art. 46 § 1 i 2 k.k., w istocie nie podejmuje merytorycznej polemiki z tymi wywodami. Przypomnieć zatem należy, że występki z art. 586 k.s.h. należy do kręgu przestępstw formalnych, a co za tym idzie – do jego znamion nie należy skutek w postaci szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu. Swoiście pojmowana „szkoda” sprowadza się bowiem do, ewentualnej, niemożności zaspokojenia roszczenia przez wierzyciela spółki, która to zobowiązanie powstało jednak na podstawie innego tytułu prawnego. W wypadku oskarżyciela posiłkowego (...) szkoda wynikająca z braku zapłaty za wystawione faktury, została potwierdzona nakazem zapłaty z dnia 26 kwietnia 2006r. (XX GNc 251/06). W takiej zaś sytuacji, zgodnie z art. 415 § 1 k.p.k., wykluczone było nałożenie obowiązku naprawienia szkody, skoro o roszczeniu tym już prawomocnie rozstrzygnięto. Jednakże, wobec zmiany wyroku i uniewinnienia S. W., kwestie te stały się bezprzedmiotowe.

Mając zatem na uwadze, że nie zostały spełnione wszystkie znamiona czynu typizowanego art. 586 k.s.h, Sąd Okręgowy, w trybie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. orzekł jak w części dyspozytywnej.